



Niekończąca się opowieść – kolejne przedterminowe wybory parlamentarne w Bułgarii

Jakub Pieńkowski

W kwietniu br. prezydent Bułgarii Rumen Radew rozpiisał na 9 czerwca kolejne – szóste od wiosny 2021 r. – wybory parlamentarne. Powodem był rozpad wielkiej koalicji tworzonej przez centroprawicową partię Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) oraz centrolewicowo-liberalny sojuz ugrupowań Kontynuujemy Zmiany i Demokratyczna Bułgaria (PP-DB). Państwem kieruje rząd techniczny Dimityra Gławczewa, utrzymując euroatlantycką orientację i kurs na przystąpienie do strefy euro. Wobec niepewnej perspektywy wyłonienia po wyborach trwałej większości urzędowanie takiego gabinetu może się przedłużać, co nie sprzyjałoby stabilizacji bułgarskiej polityki zagranicznej.

Bułgaria od czterech lat znajduje się w kryzysie politycznym. [Wybory z wiosny 2021 r.](#) – po [fali protestów antykorupcyjnych z 2020 r.](#) – zapewniły miejsce w parlamencie nowym partiom antyestablishmentowym, odwołującym się do ideologii zarówno lewicowej, jak i prawicowej. Łączył je postulat likwidacji systemowej korupcji. Oskarżały o nią GERB, partię kierowaną przez Bojka Borisowa – premiera z krótkimi przerwami w latach 2009–2021, oraz Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS), ugrupowanie mniejszości tureckiej, faktycznie kontrolowane przez oligarchów. Nowe partie odrzucały współpracę z GERB i DPS, ale [równocześnie nie były w stanie zbudować stabilnych koalicji rządzących](#). Skutkowało to – pięciokrotnie – rozwiązaniem parlamentu i przedterminowymi wyborami. GERB pozostaje najsilniejszą partią w 240-miejscowym Zgromadzeniu Narodowym. W upływającej kadencji posiada 69 posłów. Druga PP-DB – kierowana przez [byłego premiera Kirila Petkowa](#) – ma 64 mandaty. Nacjonalistyczne i prorosyjskie Odrodzenie posiada 37 posłów, DPS – 36, postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna – 23, a populistyczna Są Tacy Ludzie (ITN) – 11.

Rozpad rządzącej koalicji. Rządząca od maja 2023 r. wielka koalicja rozpadła się wobec niepowodzenia rotacji na stanowisku premiera. [Partnerzy ustalili, że ta niestosowana dotychczas w Bułgarii formuła będzie obowiązywać przez](#)

[18 miesięcy](#). Na czele gabinetu o charakterze eksperckim stanął Nikołaj Denkow z PP-DB, a Marija Gabriel z GERB – wcześniej komisarz UE ds. innowacji i młodzieży – była wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych. Po dziewięciu miesiącach mieli zamienić się funkcjami, a pozostali ministrowie mieli zachować stanowiska. Formuła ta była skutkiem nieufności PP-DB do GERB, który przedstawiał się jako partia gotowa przewyciężyć polityczne zaciętrzewienie dla dobra kraju, ale faktycznie chciał zrzucić część odpowiedzialności za stan państwa i zneutralizować postulowane przez PP-DB reformy wymiaru sprawiedliwości i służb specjalnych. PP-DB zaś zdecydowała się na koalicję z głównym oponentem, obawiając się odejścia elektoratu rozczarowanego jej niezdolnością do rządzenia. By ograniczyć straty wizerunkowe, odmawiała podpisania formalnej umowy koalicyjnej i nazywania współpracy z GERB koalicją.

GERB chciał wykorzystać moment rotacji do zmiany ustaleń i wzmocnienia swojej pozycji w koalicji, lecz doprowadził do jej rozpadu. W marcu br., po uzgodnionej dymisji rządu Denkowa, Borisow zmienił warunki i zażądał, aby Gabriel jako premier pozostała szefem MSZ, Denkowowi zaś zaproponował resort edukacji i nauki. Domagał się także dla GERB ministerstwa obrony oraz energetyki. Wobec braku zgody partnera GERB zwrócił mandat do formowania rządu, który zgodnie z konstytucją otrzymał od prezydenta jako

BIULETYN PISM

najsilniejsza partia. Radew przekazał go następnie drugiej co do wielkości PP-DB, która oddała go, gdy GERB wykluczył powrót do pierwotnych zasad rotacji. Ostatecznie po tym, jak w ostatnim wymaganym konstytucją akcie mandat otrzymał pro forma ITN (i natychmiast z niego zrezygnował), prezydent ogłosił przedterminowe wybory.

Rząd techniczny. Do powstania nowego regularnego gabinetu Bułgarii kieruje rząd techniczny. Na jego szefa Radew powołał Głowczewa, wywodzącego się z GERB prezesa Bułgarskiej Izby Kontroli (SPB). Reforma konstytucyjna uchwalona w końcu 2023 r. przez koalicję przy wsparciu DPS pozbawiła wrogiemu tym partiom prezydenta swobody nominacji premiera technicznego, ograniczając krąg nominatów do marszałka parlamentu, rzecznika praw obywatelskich, prezesów Narodowego Banku Bułgarii i SPB oraz ich zastępców. W czasie wcześniejszych kryzysów Radew – dystansujący się od jednoznacznego wsparcia Ukrainy i zerwania współpracy z Rosją – mimo braku prerogatyw faktycznie kierował państwem, nominując uległych sobie premierów technicznych. O zmianie jego pozycji świadczy posiedzenie Rady Europejskiej z kwietnia br., gdzie Bułgarię reprezentował Głowczew, podczas gdy za poprzednich rządów technicznych czynił to prezydent. Reforma odebrała mu także prawo rozwiązania parlamentu mimo rozpisania przedterminowych wyborów – obecne Zgromadzenie będzie obradować do zebrania się nowego.

Głowczew zapowiada kontynuację polityki euroatlantyckiej. Celem Bułgarii pozostaje przystąpienie do strefy euro w 2025 r. Jest to proces odpolityczniony – koalicja GERB i PP-DB przeprowadziła już najważniejsze nowelizacje i zablokowała postulowane przez prezydenta referendum w tej sprawie. Obawiała się jego wyniku – według różnych sondaży procent zwolenników i przeciwników równoważy się. Rząd techniczny dalej [wspiera Ukrainę](#) – Bułgaria jest jednym z głównych dostawców amunicji radzieckich wzorów. Będzie także realizować przyjęty przez rząd Denkowa plan modernizacji armii, zapewniający do 2032 r. 2% PKB na jej finansowanie. Polityki te popierają GERB, PP-DB i DPS, ale wdrażanie konkretnych działań może Głowczewowi utrudnić konieczność każdorazowego zabiegania o akceptację ze strony skonfliktowanego parlamentu.

Bieżące działanie rządu technicznego na arenie międzynarodowej utrudnia jego wewnętrzna niewydolność. Ministrowi spraw zagranicznych Stefanowi Dimitrowowi zarzucono skrajną nieodpowiedzialność, gdy władze Bułgarii i dyplomaci państw sojuszników nie mogli w żaden sposób nawiązać z nim kontaktu w czasie [ataku Iranu na Izrael](#) – co skończyło się dymisją po tygodniu urzędowania. Premier Głowczew objął osobiście kierownictwo MSZ, bo nie zdołał pozyskać innych kandydatów na to stanowisko.

Nikłe perspektywy przełamania kryzysu. Wybory parlamentarne, które zostaną przeprowadzone razem z europejskimi, nie zmieniają istotnie układu sił na bułgarskiej

scenie politycznej. Według sondaży z kwietnia br.ajsilniejszy pozostanie GERB, mogący liczyć na 25–27% głosów (wobec 27% w wyborach z 2023 r.). Stabilne poparcie zapewnia mu przekonanie części elektoratu, że tylko Borisow gwarantuje euroatlantycką orientację Bułgarii, zaś alternatywą są rządy prorosyjskich postkomunistów i populistów. Drugą siłą pozostanie PP-DP, ale poparcie dla niej spadnie z 25% do 16–18%, co wynika z rozczarowania wyborców współpracą z GERB i z utraty wiary w możliwość reformy kraju. Podobnie jak w 2023 r. Odrodzenie i DPS mogą zdobyć po 14–15% głosów, a BSP – 9%. 4-procentowy próg wyborczy prawdopodobnie ponownie nieznacznie przekroczy ITN.

Ograniczeniem dla stworzenia regularnego rządu jest mała zdolność koalicyjna partii. Borisow zapowiada gotowość odtworzenia dotychczasowej koalicji, ale pod warunkiem, że GERB będzie mieć w niej silną pozycję formalną. Osłabiona PP-DB unika jednoznacznych deklaracji, aby zahamować odpływ elektoratu. Obawia się, że budowa większości może wymagać nie tylko współpracy z GERB, ale i z DPS. Byłoby to trudne wizerunkowo, szczególnie że oficjalnie na czele Ruchu stanął kierujący nim do niedawna zakulisowo Delian Peewski – [oligarcha objęty amerykańskimi sankcjami tzw. ustawy Magnickiego](#).

Wnioski. Zasadniczą przyczyną nietrwałości rządów i kolejnych przedterminowych wyborów do parlamentu Bułgarii jest ograniczona zdolność koalicyjna zasiadających w nim partii. Tworzące dotychczasową koalicję GERB i PP-DB nie potrafiły przewyciężyć dzielącej je nieufności. Próba zmiany układu sił przy okazji rotacji premiera doprowadziła do upadku koalicji i rozpisania nowych wyborów. Prawdopodobnie nie przyniosą one istotnej zmiany w składzie parlamentu. Szansą na przełamanie klinczu pozostanie odtworzenie koalicji GERB i PP-DB, być może poszerzonej o DPS, której podłożem może być jednoznaczne poparcie tych partii dla euroatlantyckiej orientacji Bułgarii. Na jej stabilność wpłynie równocześnie obawa PP-DB przed kompromitacją przed wyborcami w efekcie ewentualnej współpracy z partiami układu oligarchiczno-korupcyjnego, który ugrupowanie to obiecało rozbić.

Na umocnienie jednoznacznie prozachodniej orientacji Bułgarii w czasie jej przedłużającego się kryzysu politycznego istotnie wpływa reforma konstytucyjna z 2023 r. Pozbawiła ona prezydenta Radewa, którego druga kadencja będzie trwała do jesieni 2026 r., a który [opowiada się za ambiwalentną polityką zagraniczną](#), faktycznego kierownictwa państwem w czasie rządów technicznych. Gabinet Głowczewa – mimo ograniczeń jego formuły – będzie kontynuować zacieśnianie więzów euroatlantyckich Bułgarii i wspieranie Ukrainy. Odpowiada to interesom Polski, która dąży do wzmocnienia wschodniej flanki NATO i UE. Wyzwaniem dla jej długookresowej współpracy z Bułgarią pozostanie jednak brak stabilności politycznej i trwałości rządów w tym państwie.